



Forum Rusztowaniowe, o którym piszemy obok, w tym roku było zorganizowane przez ALTRAD MOSTOSTAL z Siedlec. Świat Aluminium, honorowy członek Polskiej Izby Gospodarczej Rusztowań, od początku kibicuje „rusztowaniowcom” i odnotowuje, co ciekawego dzieje się w tej branży. Na Forum, spotkałam i poznałam Pana Prezesa Zarządu ALTRAD MOSTOSTAL – **Piotra Janowskiego**, gospodarza imprezy. Pan Prezes zechciał spotkać się ze mną w siedzibie Swojej Firmy w Siedlcach i porozmawiać o zmianach w Mostostalu.

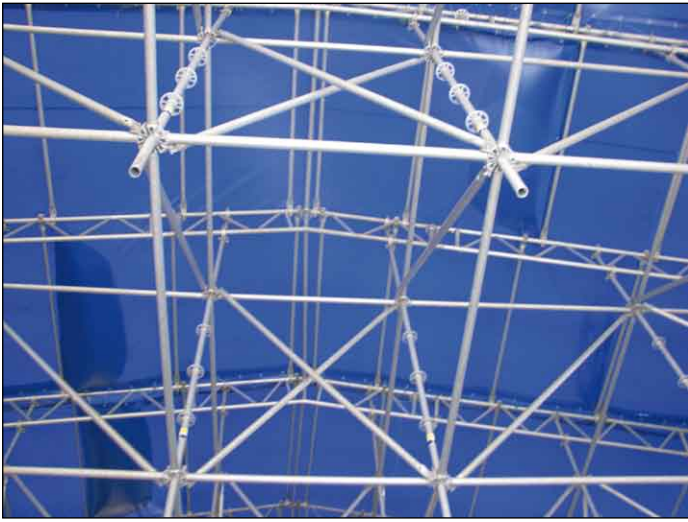
– **IRM:** Panie Prezesie, zmieniła się nazwa Spółki. Co jeszcze zmieniło się od kiedy został Pan Prezesem Altrad Mostostal?

– **PJ:** Witam Panią. Zmiany w Spółce nie wynikają ze zmiany Prezesa. Zmienił się właściciel i z tego wynika zmiana firmy – spółki. Otworzyły się przed nami rynki Grupy Altrad. O ile wcześniej Spółka miała wśród odbiorców jednego właściciela – Baumanna, to w tej chwili sprzedajemy do Grupy Altrad również we Francji, w Hiszpanii, w Belgii. Mamy także możliwość innej współpracy z Grupą

Altrad, na przykład nasi montażyści pracują na rzecz firm grupy w Belgii. Pojawiły się w ofercie nowe wyroby, ponieważ Grupa Altrad miała swoje, odmienne od naszych, rozwiązania. Niektóre z tych wyrobów sprawdzają się też na rynku polskim, niektóre nie mają tu zastosowania. Nie bę-

dziemy przecież zmieniać wymiarów, dlatego, że Grupa francuska ma inne, a my mamy inne. Z drugiej strony możemy pewne rozwiązania stosowane np. w pomostach przenosić z Francji tutaj. Zmienił się również rok obrachunkowy, przez co zmienił się trochę styl prowadzenia





Spółki, bo francuscy właściciele mają inne podejście do biznesu, niż mieli niemieccy. Zamykamy teraz rok. Jako firma francuska mamy rok obrotowy kończący się w sierpniu. Kalendarzowo mamy 5 października, ale biznesowo jesteśmy w lutym, drugim miesiącu roku obrachunkowego. Śmieję się, że możemy 2 razy świętować Nowy Rok. Co się zmieniło z moim przyświecieniem? To nie mnie to oceniać. O to wypadaloby zapytać Klientów, właścicieli i pracowników. Ja starałem się jak najmniej tutaj zmienić, chociaż po pewnym czasie widać, że niektóre rzeczy można albo trzeba robić troszeczkę inaczej. Wynika to nie z tego, że zmieniła się osoba, tylko dzisiaj świat wygląda inaczej, niż był 3-4 lata temu. Nikt wtedy by nie pomyślał np. o sprzedaży rusztowań przez internet, a dzisiaj można tam znaleźć zarówno oferty poważnych producentów, jak również handlarzy, którzy oferują np. rusztowania bez pomostów, żeby obniżyć cenę. Duże zmiany u nas w Firmie wynikają ze sposobu prowadzenia produkcji. Jest to skutek bardziej dojrzwania Spółki, niż zmiany właściciela. Tam, gdzie jest to możliwe w tej chwili, produkcja odbywa się na robotach, na półautomatach, z użyciem nowszych technologii. Konieczność zmiany wynika po prostu z tego, że praca w Polsce też już jest dość droga. Nie jesteśmy krajem bardzo taniej siły roboczej, jeste-

śmy krajem wykwalifikowanej siły roboczej. Początkowo pracownicy byli negatywnie nastawieni do robotów, jednak teraz bardzo sobie je chwala, bo jest to praca dużo lżejsza, a jednocześnie dużo bardziej odpowiedzialna. Dlaczego? Bo robot to jest komputer. A ten, co trzeba pamiętać, nigdy nie zrobi tego, co my chcemy, tylko to, co mu każemy – jak go zaprogramujemy. I te dwie rzeczy niekoniecznie są ze sobą tożsame. Dlaczego o tym mówię? Bo przykładamy bardzo dużą wagę do jakości wyrobów. Sprawdzamy naszych dostawców; wyroby sprawdzamy na każdym etapie produkcji. Wprowadzamy cały czas nowe elementy do naszej oferty. Parę lat temu wprowadziliśmy Alustrop, czyli system szalunków stropowych, wykonywanych jako panele aluminiowe, na ramie aluminiowej. Alustrop jest bardzo lekki, pozwala na łatwiejsze i jeszcze szybsze rozszalowywanie stropów, niż w tradycyjnym rozwiązaniu z dźwigarami drewnianymi i sklejką. Każda płyta podparta jest w 4 narożnikach. Mamy 2 poziomy elementy: podpory oraz płyty. Nie mamy pośrednich rzędów dźwigarów między podporą a sklejką. Szalunek jest modułowy, co stanowi pewną „wadę” z punktu widzenia cieśli, gdyż nie każdą szerokość da się nim zaszalować, trzeba dokładać wkładki uzupełniające. Z drugiej strony wyrób został tak pomyślany, żeby dać możliwość takich uzupełnień.



Specjalne elementy uzupełniające pozwalają wyszalować żądaną rozpiętość stropu. Alustrop przenosi pełne spektrum obciążeń, nawet dla stropu grubości do 40 cm. Niestety, nie rozwijamy naszych aluminiowych rusztowań w kraju. Dlaczego? Odpowiedź jest bardzo prosta: rusztowanie jest rzeczą, która nie jest regularnie dozorowana. Istnieje zainteresowanie na wyrób, ale także świadomość użytkowników, że dosyć szybko elementy rusztowania mogą zostać skradzione i sprzedane na złom. Tego się

nie da upilnować. W Polsce nadal koszty pracy robotnika są na tyle niskie, że wielu uważa, iż nie opłaca się inwestować, aby mu tę pracę ułatwić i postawić rusztowanie aluminiowe. To przyczyną, że aluminium w Polsce jest używane ciągle jeszcze w znacznie mniejszym stopniu niż w Skandynawii, czy na Zachodzie Europy. Produkcujemy rusztowania aluminiowe w naszym typowym systemie Mostostal, Profitech w wersji niemieckiej. Produkcujemy także na potrzeby rynku skandynawskiego w dużych ilościach rusztowania modułowe aluminiowe.



Dostarczyliśmy rusztowania aluminiowe na szereg platform wiertniczych na Morzu Północnym.

– **IRM:** Były grubsze, niż standardowe...

– **PJ:** Były to rusztowania o większych przekrojach i większej nośności. Na morzu istotne jest bezpieczeństwo. Nasze rusztowania przeszły tam najcięższe próby. Rozwijamy pewne detale aluminiowe. Zaprojektowaliśmy wraz z naszymi niemieckimi kolegami systemy zabezpieczeń montażowych na czas montażu dla monterów. Tutaj aluminium jest w zasadzie bezkonkurencyjne ze względu właśnie na lekkość. Niektóre elementy systemu zabezpieczenia nie mają sensu, jeżeli będą za ciężkie, bo nikt nie będzie dźwigać na górę 20 kilogramowego elementu, żeby się do niego przypiąć. Obniżanie ciężaru konstrukcji jest powszechnym trendem, gdyż oznacza mniej kilogramów, które pracownik musi przerzucić przy montażu rusztowania.

– **IRM:** Trwałość konstrukcji stalowych i aluminiowych jest porównywalna?

– **PJ:** Trwałość, techniczny czas życia takich konstrukcji jest porównywalny. Tak naprawdę dobrze ocynkowana stal jest wieczna, tak samo jak konstrukcja aluminiowa. Tyle tylko, że rusztowania, jako rzeczy, które się dość regularnie przestawia, montuje, demontuje, nie ulegają zniszczeniu wskutek tego, że się starzeją, tylko ulegają zniszczeniom mechanicznym. Tego się, w zasadzie, nie uniknie; użytkownicy niszczą rusztowania, przeciążają, niedokładnie montują. Zdarza się, że w czasie demontażu elementy są zrzucane, a nie spuszczone. Nawet, jeżeli jest to rzut z wysokości metra czy dwóch, to elementy ulegają uszkodzeniom. Nasi klienci są zadowoleni z naszych rusztowań aluminiowych przejezdnych. Jedynie stabilizatory-obciążniki, których ciężar się liczy, są wykonane z żeliwa. Jako Spółka podchodzimy do tego, co produkujemy w sposób jak najbardziej ekonomiczny. To musi opłacać się wyprodukować i musi opłacać się klientowi zapłacić za wyrób. Choć mamy świadomość, że nie wszyscy są w pełni zadowoleni. Jeśli chodzi o rusztowania przejezdne, nie jesteśmy i nie

mamy zamiaru być najtańsi na rynku. Dlaczego? Ponieważ można produkować rusztowania przejezdne nieduże, lekkie, tanie, ale o ograniczonej nośności, o ograniczonych parametrach użytkowych. Z drugiej strony musimy pracować nad tym, żeby elementy stawały się lżejsze i praktyczniejsze. To, co my widzimy na rynku to dwie

grupy producentów rusztowań: producenci rusztowań markowych, którzy dbają z całych sił o jakość, którzy sprzedają kompletne zestawy, które klient może bezpiecznie zamontować na placu budowy bez obaw, że to rusztowanie nie będzie spełniać wymogów BHP. Pojawiają się również, szczególnie w internecie, ofer-



ty producentów nie markowych, którzy zbierają elementy od różnych dostawców, albo którzy gdzieś w swoich warsztatach sami produkują rusztowania. Szczytem absurdu jednego z takich oferentów jest reklamowanie, że jako jeden jedyny producent w Polsce ma certyfikat laboratorium badawczego betonów. Bardzo powszechną rzeczą jest oferowanie zestawów niekompletnych, np. bez krawężników i niewystarczającą liczbą poręczy. Tymczasem jedynie kompletne rusztowanie jest wystarczająco stateczne. W takim przypadku nabywca oszczędza na cenie zakupu, ale nie oszczędza na kosztach, bo koszt wypadku i narażenia pracowników na niebezpieczeństwo jest całkowicie nieporównywalny z ceną zakupu rusztowania. My nie oferujemy klientom zestawów niepełnych.

- IRM: Jak wygląda sprawa formalnego dopuszczania rusztowań do użytku? Czy muszą posiadać odpowiednie certyfikaty, aprobaty?

- PJ: Rusztowania funkcjonują w pewnej niszy. Nie są to materiały ani urządzenia budowlane, nie są to maszyny budowlane. Zgodnie z polskimi przepisami BHP dotyczącymi robót budowlanych, rusztowania nie podlegają certyfikacji. Jedynie analizując literalnie, tendencyjnie, przepisy BHP, można się doczytać, że certyfikacja jest obowiązkowa. ALTRAD-MOSTOSTAL wszystkie rusztowania certyfikuje na znak bezpieczeństwa przez Instytut Mechanizacji Budownictwa i Górnictwa Skalnego. Dostarczane do Niemiec wyroby są certyfikowane przez niemiecki Instytut Techniki Budowlanej, w Francji przez właściwy instytut francuski. Praktycznie audytorzy jakości z tej lub innej organizacji są u nas co 3-4 miesiące. Dzięki temu widzimy, co jeszcze możemy udoskonalić. W tej chwili Polska Izba Gospodarcza Rusztowań, którą współtworzymy z kolegami, pracuje nad tym, żeby świadomość pracy na



rusztowaniach wśród pracowników budowlanych zwiększać. Chcielibyśmy też rozszerzyć tę świadomość u pracowników Państwowej Inspekcji Pracy. Bo nie chodzi o to, żeby inspektor PIP przyjechał na budowę i zmierzył, że poręcz jest na wysokości metra czy 1,10 m. To jest klasyczny przykład niezrozumienia zagadnień rusztowaniowych w Polsce. Staramy się lobbować na rzecz dobrych rozwiązań i nie służy to promowaniu naszych wyrobów, ale promowaniu bezpieczeństwa pracowników. Jedno, co mnie bardzo boli, to fakt, że świadomość zagrożeń budowlanych wśród ludzi w Polsce jest znikoma. Brutalną prawdą jest, że budownictwo w Polsce ginie więcej pracowników niż w górnictwie.

W przypadku rusztowań większość wypadków musi skończyć się tragicznie, bo rusztowania z natury rzeczy służą do pracy na wysokości. Tu liczy się kwestia świadomości użytkowników, że nie należy oszczędzać na rusztowaniach, że sprzęt nie jest wieczny i trzeba go zawsze skontrolować przed zamontowaniem.

- IRM: Panie Prezesie, na jaką największą wysokość rozstawiono rusztowanie Pana Firmy?

- PJ: Najwyższe nasze rusztowania stanęły na Uniwersyte-

cie Łomonosowa w Moskwie. Prawda jest taka, że nie stały od dołu do góry, ale od 100 m wzwyż. W tej chwili nasze rusztowania stoją wokół najwyższych budynków mieszkalnych w Polsce. Nasze elementy były zastosowane przy pracach na Kasprowym Wierchu, co też jest wysoko. Niekoniecznie muszą to być budynki bardzo wysokie. Kilka lat temu i to jest dobry przykład do pierwszej części rozmowy, Grupa Altrad dostarczała rusztowania do budowy wielkiego zbiornikowca w stoczni St. Nazaire, gdzie konstrukcja była przestrzenna. Liczyła się nie tylko wysokość, ale wymiary rusztowania w poziomie. My wtedy w ciągu 2-3 miesięcy dostarczyliśmy pomosty. Było ich kilkadzie-

siąt tysięcy. To było pierwsze wielkie wyzwanie dla Grupy Altrad. Elementy były dostarczane zarówno z zakładów w Niemczech, jak z naszej fabryki w Siedlcach i do naszych kooperantów polskich. Całość była kompletowana we Francji i dostarczana klientowi. Podołaliśmy temu jako Grupa, która wtedy jeszcze się nie znała.

- IRM: Bardzo dziękuję Panu za spotkanie i rozmowę, z której wynika, praca na wysokim poziomie, nie tylko rusztowaniowym, jest Państwa standardem.

- PJ: Również dziękuję za spotkanie. □



ALTRAD-Mostostal Spółka z o.o.
ul. Starzyńskiego, 08-110 Siedlce
infolinia: 0-801 ALTRAD lub 0-801 258723
tel. +48 25 644-72-84
fax +48 25 633-32-78
handlowy@altrad-mostostal.pl
www.altrad-mostostal.pl